

Demokracja ekonomiczna

Jak rozprowadzić Boży dostatek



Alain Pilote

Poniższy tekst został ostatnio wysłany do przebadania przez grupę ekonomistów, socjologów i teologów zebranych w Rzymie. Wiele zawdzięczam badaniom wykonanym przez Diane Boucher, które stanowią podstawę niniejszego opracowania.

Propozycje Douglasa nazwane zostały na początku Demokracją ekonomiczną (*Economic Democracy*), co stanowi tytuł jego pierwszej książki, którą napisał na ten temat w 1919 r. Później napisał on inne książki, z których najważniejsze to Monopol kredytu (*The Monopoly of Credit*) i Kredyt Społeczny (*Social Credit*) – określenie najczęściej dzisiaj używane do opisywania jego systemu.

Celem tego systemu jest zapewnienie, aby konsumenci posiadali wystarczającą siłę nabywczą do zakupu wytworzonych dóbr, które zaspokajają ich podstawowe potrzeby. Douglas twierdzi, że wada obecnego systemu cenowego powoduje chroniczny i rosnący brak siły nabywczej i że niemożliwa jest naprawa tej wady w systemie finansowym, gdzie pieniądze są artykułem tworzonym dla zysku. Według niego naprawa ta wymaga systemu finansowego, w którym siła nabywczą konsumentów może być regulowana przez rabat cenowy oraz powszechną dystrybucję dywidendy (sumy pieniędzy), opartej na zdolności produkcyjnej narodu.

W swojej encyklice *Caritas in veritate* papież Benedykt XVI pisał w paragrafie 66: „**Bardziej znacząca rola konsumentów jest pożądana, jako czynnik demokracji ekonomicznej, pod warunkiem, że nie będą oni manipulowani przez stowarzyszenia, które nie są dla nich naprawdę reprezentatywne**”.

Pieniądże można porównać do kart do głosowania, przy pomocy których możemy „głosować” na dobra i usługi przez nas samych wybrane. Każdy z nas powinien mieć wystarczającą ilość tych „ekonomicznych kart do głosowania”, żeby otrzymać artykuły pierwszej potrzeby. Dziś próbuje się to osiągnąć poprzez programy społeczne finansowane przez podatki, ale, jak przeczytamy dalej, Douglas proponuje coś innego: dywidendę. Żeby pozostać w biznesie, producenci będą wytwarzali tylko dobra i usługi zamawiane przez społeczeństwo. Przez głosowanie na dobra i usługi, których chcą konsumenci, będą oni ostatecznie decydowali o tym, co będzie produ-

owane, ale oczywiście nie jak to produkować. To należy do kompetencji producentów.

Douglas pisał w 1920 r. w tekście *Władza kredytu i demokracja (Credit-Power and Democracy)*: „**Kredyt Społeczny jest społeczno-ekonomicznym systemem, w którym konsumenci w pełni wyposażeni w odpowiednią siłę nabywczą, ustanawiają politykę produkcji przez posługiwanie się swoimi monetarnymi głosami. W tym sensie termin demokracja ekonomiczna nie oznacza robotniczej kontroli przemysłu. Usuwanie politykę produkcji z instytucji bankowych, rządów i przemysłu, Kredyt Społeczny przewiduje ‘arystokrację producentów, służących demokracji konsumentów i akredytowanych przez nią’**”.

Nie mylić celów ze środkami

Cytując orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju w roku 2000, Benedykt XVI pisze o potrzebie „**nowej i pogłębionej refleksji nad sensem ekonomii i jej celami**” (*Caritas in veritate*, 32). Ważne jest, żeby nie mylić celów ze środkami. Celem ekonomii jest połączenie dóbr z potrzebami; nie tylko produkcja artykułów pierwszej potrzeby, ale także zapewnienie, by dobra te faktycznie dotarły do tych ludzi, którzy ich potrzebują. Musimy mieć pewność, że dobra, które zostały wyprodukowane, nie pozostają na półkach i nie pojawiają się głód. Jest to zatem sprawa zarówno produkcji jak i dystrybucji: dobra muszą być produkowane, a potem rozprowadzone. Mamy dziś obfitość produktów, ale ich dystrybucja jest wadliwa. To nie kapitalizm *per se* [w czystej postaci] (własność prywatna, wolna przedsiębiorczość) jest wadliwy, ale używany przez niego system finansowy.

Benedykt XVI pisał w swojej pierwszej encyklice *Deus caritas est* (Bóg jest miłością, nr 25-26): „**Kościół jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne... Celem sprawiedliwego porządku społecznego jest zagwarantowanie każdemu jego udziału w części dóbr wspólnych, z zachowaniem zasady pomocniczości**”.

Celem ekonomii nie jest tworzenie miejsc pracy czy osiąganie zysku i wzrostu ekonomicznego za wszelką cenę. Wszystko to: praca, zysk, wzrost ekonomiczny –

są to tylko środki. Celem jest zaspokojenie ludzkich potrzeb w poszanowaniu godności i wolności człowieka. Jeśli dobra mogą być produkowane z mniejszym użyciem pracy ludzkiej, dzięki maszynom i nowej technologii, to wspaniale. Pozwoli to ludziom poświęcić ich wolny czas na zajęcia przez nich samych wybrane. Jest to możliwe pod warunkiem, że otrzymają oni dochód, zastępujący wynagrodzenie, które utracili w związku z instalacją maszyn. Temu służy dywidenda Kredytu Społecznego.

Zysk nie jest ostatecznym celem, ale również jest środkiem. Celem, powtórzmy, powinno być zaspokojenie ludzkich potrzeb. Benedykt XVI pisał: „**Zysk jest pożyteczny, jeśli jako środek podporządkowany jest celowi, który uzasadnia jego sens zarówno przez sposób uzyskania go i wykorzystania. Nastawienie wyłącznie na zysk, gdy jest on osiąganym nagannymi sposobami, a jego ostatecznym celem nie jest dobro wspólne, rodzi ryzyko zniszczenia bogactwa i spowodowania ubóstwa**” (*Caritas in veritate*, nr 21).

Nieco dalej, w paragrafie 32 encykliki *Caritas in veritate*, Ojciec Święty mówi o masowym wzroście ubóstwa w naszym społeczeństwie, który przynosi „**postępującą erozję ‘kapitału społecznego’, czyli całego zespołu relacji zaufania, wiarygodności i poszanowania reguł, nieodzownych w każdym współzyciu obywatelskim**”.

Właściwe jest tu przypomnienie tej podstawowej prawdy, ponieważ żaden system ekonomiczny nie może funkcjonować bez zaufania. Przypomina mi to słowa Geoffrey’a Dobbsa, które cytowałem w pierwszej lekcji mojej książki *Kredyt Społeczny w 10 lekcjach*:

„**Wyraz ‘kredyt’ jest synonimem wyrazu ‘wiera’ lub ‘zaufanie’, dlatego kredyt społeczny jest wiarą czy zaufaniem, które zespała w jedno społeczeństwo wszystkich jego członków... Jak moglibyśmy żyć w spokoju i komforcie, gdybyśmy nie mieli zaufania do naszych bliźnich? Jak moglibyśmy używać ulic i**



Alain Pilote jest od wielu lat redaktorem angielskiej edycji MICHAELA. Dwa razy w roku organizujemy tydzień naukowy poświęcony katolickiej nauce społecznej i jej zastosowaniu. Głównym wykładowcą w czasie tych sesji jest Alain Pilote. W trakcie ostatniego seminarium we wrześniu 2010 r. wzięło w nim udział siedmiu biskupów i szesnastu księży z Afryki.

Diane Boucher zmarła na raka w wieku 55 lat 4 maja 2008 r. Matka czworga dzieci, zrezygnowała z bardzo intratnej pracy informatyka komputerowego (posiadała tytuł magistra w tej dziedzinie), żeby prowa-

dzić nauczanie domowe swoich dzieci. Poznała Kredyt Społeczny dzięki swojemu mężowi, Francois Couture, i postanowiła rozpocząć studia na wydziale ekonomii Uniwersytetu Laval w Quebec City. Dogłębnie studiowała teorię i przeprowadziła porównanie ortodoksyjnej ekonomii z nową ekonomią Douglasa. Profesor prowadzący jej pracę magisterską docenił wartość jej badań i zaakceptował pracę do obrony. Otrzymała za nią tytuł magistra ekonomii. Diane Boucher powiedziała: „Nie mówię, że wierzę, iż Kredyt Społeczny jest dobry, mówię, że WIEM, iż Kredyt Społeczny jest dobry”.

Trzy podstawowe idee

Według Douglasa system opiera się na trzech podstawowych ideach¹:

„(a) Kredyt finansowy stara się być, ale nie jest, odbiciem kredytu realnego zdefiniowanego poniżej;

(b) Kredyt realny jest właściwą oceną lub, jeśli ktoś woli, przekonaniem co do zdolności społeczeństwa do dostarczenia dóbr i usług jak, kiedy i gdzie wymaganych;

(c) Kosztem produkcji jest konsumpcja”.

Te trzy propozycje związane są z „kontrolą produkcji przez konsumentów” i „całościową księgowością”, które stanowią sedno systemu Douglasa.

Kredyt realny ma podwójny aspekt. Pierwszym jest zdolność do dostarczania dóbr i usług. Drugim jest istnienie faktycznego popytu na te dobra i usługi.²

Faktycznym popytem konsumentów jest poszukiwana przez nich produkcja, składająca się z dóbr i usług konsumpcyjnych, które odpowiadają na potrzeby ludzkie pod względem ilości i jakości: żywność, ubrania i inne artykuły podstawowej potrzeby. Douglas dodaje: „byłoby konieczne, żeby faktyczny popyt – to znaczy popyt wsparty przez ‘pieniądze’ – pochodził od społeczeństwa”.³

¹ Clifford H. Douglas, *The New and the Old Economics (Nowa i stara ekonomia)*, The Scots Free Press, Edynburg, 1936, str. 5

² Clifford H. Douglas, *Credit Power and Democracy (Władza kredytu i demokracja)*, Stanley Nott, Londyn, (1920), wydanie czwarte, 1934, str. 102

³ Clifford H. Douglas, ibidem, s. 104

Kredyt realny współczesnego społeczeństwa produkcyjnego, jego zdolność do produkcji bogactwa w sensie realnym, opiera się nie tylko na czynnikach materialnych, ale także na tych nieuchwytnych, obecnie dominujących: dziedzictwie kulturowym i niezapracowanym przyroście związku.

Dziedzictwo kulturowe

„Pierwotna koncepcja klasycznego ekonomisty, że bogactwo powstaje z wzajemnego oddziaływania trzech czynników: ziemi, pracy i kapitału, była koncepcją materialistyczną, która nie rozważała i faktycznie nie potrzebowała rozważać dominującego znaczenia, jakie nieuchwytni czynniki przejęły w procesie produkcji współczesnego świata. Dziedzictwo kulturowe i to, co można nazwać ‘niezapracowanym przyrostem związku’ włączają prawdopodobnie większość tych czynników i reprezentują nie tylko główny czynnik w produkcji bogactwa, ale czynnik, którego znaczenie rośnie tak szybko, że w porównaniu z nim inne czynniki stają się nieistotne”.⁴ „(...) prostym faktem jest to, że produkcja jest w 95 procentach sprawą narzędzi i procesu, które to narzędzia i proces tworzą kulturowe dziedzictwo społeczeństwa

nie jako robotników, ale jako społeczności (...).”⁵

„Ludzie łączą się razem w pracy, ponieważ związek powoduje prawdziwy, niezapracowany przyrost – system telefoniczny wymaga populacji, która nada mu wartość. Dziesięciu ludzi ciągnących linę może osiągnąć to, czego dziesięciu ludzi nigdy nie osiągnie oddzielnie. Ze wzrostem produkcji maszynowej i zastosowaniem pozaludzkich źródeł energii znaczenie tego niezapracowanego przyrostu staje się nie zwykle ważniejsze niż przyrost zapracowany (...).”⁶

Te dwa główne czynniki produkcji należą do całego społeczeństwa: „Zarówno pragmatycznie jak i etycznie niezaprzeczalne jest, że własność tych nieuchwytnych czynników jest nadana członkom żyjącej społeczności, bez różnicy, jako lokatorom-na-cale-życie. Etycznie, ponieważ jest to dziedzictwo dokonanych poprzednich pokoleń naukowców, organizatorów i administratorów, a pragmatycznie, ponieważ zaprzeczenie jej wspólnego charakteru wprawia w ruch destrukcyjne siły, grożące, jak to jest obecnie, jej zniszczeniem”.⁷

⁵ Clifford H. Douglas, *Economic Democracy (Demokracja ekonomiczna)*, W. & J. Barr Try, Australia, (1920), wydanie piąte, 1974, str. 95

⁶ Clifford H. Douglas, *These Present Discontents and The Labour Party and Social Credit (Obecne niezadowolenie a Partia Pracy i Kredyt Społeczny)*, Cecil Palmer, Londyn, 1922, str. 13

⁷ Clifford H. Douglas, *Social Credit (Kredyt Społeczny)*, The Institute

⁴ Clifford H. Douglas, *Social Credit (Kredyt Społeczny)*, The Institute of Economic Democracy, Kanada, (1924), wydanie piąte, 1979, str. 189-190

Karol Marks twierdził, że praca tworzyła całe bogactwo, a Adam Smith mówił, że kapitał (pieniądze za-inwestowane w przedsiębiorstwo) także przyczynia się do produkcji. Jednak obaj oni ignorowali to, co Clifford H. Douglas nazywał „dziedzictwem kulturowym”, podwójne dziedzictwo zasobów naturalnych i wynalazków przeszłych pokoleń, które są odpowiedzialne za więcej niż 90% dzisiejszej produkcji w krajach rozwiniętych. Papież Jan Paweł II pisał na ten temat w 1981 r. w swojej encyklice *Laborem exercens* (O pracy ludzkiej):

„Człowiek (...) pracą swoją wchodzi w podwójne dziedzictwo – mianowicie w dziedzictwo tego, co jest dane wszystkim ludziom w zasobach natury, oraz tego, co inni przed nim już wypracowali na gruncie tych zasobów, przede wszystkim rozwijając technikę, czyli kształtując zespół coraz doskonalszych narzędzi pracy: człowiek pracując, wchodzi zarazem w ich pracę” (nr 13).

Benedykt XVI w swojej nowej encyklice *Caritas in veritate* (nr 69) mówi także na temat technologii: „Technika pozwala panować nad materią, zmniejszyć zagrożenia, zaoszczędzić trudu, polepszyć warunki życia... Dlatego technika jest objęta przykazaniem «uprawiania i doglądania ziemi» (por. Rdz 2, 15), którą Bóg powierzył człowiekowi, i trzeba ją tak

of Economic Democracy (Instytut Demokracji Ekonomicznej), Kanada (1924), wydanie piąte, 1979, str. 190

ukierunkować, aby umacniała owo przymierze między człowiekiem i środowiskiem, które powinno odzwierciedlać stwórczą miłość Bożą”.

Także w *Caritas in veritate* (nr 27) Ojciec Święty pisał, że „głód zależy nie tyle od niewystarczających zasobów materialnych, ile raczej od niedostatecznych zasobów społecznych”. Jak podkreślił Papież, to nie za mała produkcja, „brak rzeczy materialnych”, ale dystrybucja jest wadliwa. Dlatego trzeba uciec się do „sprawiedliwości dystrybucyjnej”, do dystrybucji przez dywidendę.

„Nauka społeczna Kościoła zawsze niestrudzenie podkreślała znaczenie sprawiedliwości rozdzielczej oraz sprawiedliwości społecznej dla gospodarki rynkowej (nr 35)... W życiu ekonomicznym niewątpliwie potrzebny jest kontrakt (na przykład płace otrzymywane w zamian za pracę), który reguluje stosunki wymiany między równoważnymi wartościami. Potrzebuje jednak również sprawiedliwych praw oraz form podziału dochodu kierowanych przez politykę, a także dzieł odzwierciedlających ducha daru” (*Caritas in veritate*, nr 37).

Dywidenda dla ekonomii daru

Ci, którzy studiowali system Kredytu Społecznego wiedzą, że pensje i zarobki nie wystarczają, aby zakupić całą produkcję i że nie wszyscy są zatrudnieni jako siła robocza. (Ponieważ maszyny zastępują pracę ludzką, itd.) To dlatego Kredyt Społeczny proponuje wypłacanie miesięcznej dywidendy (sumy pieniędzy) każdemu człowiekowi, poza i ponad pensjami i zarobkami tych, którzy mają płatną pracę. To dlatego, że każdy człowiek jest prawdziwym współwłaścicielem i współdziedzicem dwóch największych czynników produkcji: zasobów naturalnych (takich jak słońce, woda, deszcz, wiatr i minerały, które są darami Boga dla wszystkich ludzi) i postępu (oznaczającego dziedzictwo wynalazków poprzednich pokoleń).

W *Caritas in veritate* Benedykt XVI kładzie nacisk na ekonomię daru, zarówno dla ludzi jak i instytucji, ekonomię, w której wiele dóbr i usług można otrzymywać za darmo. Nie wszystko może być kalkulowane w pensjach i zarobkach, wiele dobra można czynić pracą charytatywną. W systemie Kredytu Społecznego, w którym wszyscy obywatele mieliby zagwarantowane bezpieczeństwo ekonomiczne dzięki dywidendzie, wspólna pomoc i

Louis Even

Kim był Clifford Hugh Douglas?

U źródeł Kredytu Społecznego jest jedno nazwisko, nazwisko genialnego człowieka, Szkota, Clifforda Hugh Douglasa, urodzonego w 1879 r. syna Hugh Douglasa i Louisy Horfdern. Po ukończeniu uniwersytetu Cambridge z dyplomem z matematyki z wyróżnieniem, Douglas wybrał zawód inżyniera.

Był znakomitym inżynierem, któremu powierzano ważne projekty w Indiach, Południowej Ameryce i Anglii. Douglas był także ekspertem w księgowości kosztowej. To z tego powodu rząd brytyjski poprosił go, by w 1916 r. pojechał do Farnborough, żeby rozwiązać problem „pewnego bałaganu” na kontaktach fabryki samolotów. Było to niedługo przed tym, kiedy zauważył on, że każdego tygodnia ceny produkowanych dóbr były większe niż dochód rozprowadzany w formie zarobków i pensji. Ceny były niezgodne z siłą nabywczą.

Wszystko to przyciągnęło jego uwagę, a badania wielu przedsiębiorstw pokazały mu, że tak było w każdej fabryce. Jak w tych warunkach pieniądze dostarczane konsumentom mogły wystarczyć na zakup produktów? Douglas zauważył również, że kiedy nadeszła wojna, przestała dłużej istnieć kwestia braku pieniędzy. Nie było nic świętego w temacie pieniędzy. Mogły one pojawić się nagle i wszystko, co było fizycznie możliwe do wykonania, mogło być możliwe finansowo, tak jak podczas wojny.

Douglas stanął także wobec innych doświadczeń. Postanowił zlokalizować i uaktualnić defekty systemu finansowego, a potem, jako inżynier, szukać, znaleźć i sformułować zasady, które ustawią finanse w zgodzie z rzeczywistością. Od tego czasu zasady te zostały nazwane Kredytem Społecznym.

Douglas nigdy nie używał tytułu ekonomisty. Uważałby to poza tym za obelgę z powodu monumentalnych błędów, opartych na fałszywych założeniach, zawartych w programach uniwersyteckich wydziałów ekonomii. Douglas jednak był faktycznie największym ekonomistą wszechczasów z powodu swojej diagnozy głównej wady dzisiejszej ekonomii i propozycji, jakie sformułował, żeby ją naprawić.

Po raz pierwszy opublikował swoje wnioski w artykule w czasopiśmie *English Review* w grudniu 1918 r. zatytułowanym „Złudzenie superprodukcji”, a następnie w serii artykułów zamieszczanych w tygodniku *The New Age*, redagowanym przez A. R. Orage’a. Artykuły te zostały przedrukowane w 1920 r. w pierwszej książce Douglasa *Economic Democracy (Demokracja ekonomiczna)*. W tym samym roku została opublikowana książka Douglasa *Credit-Power and Democracy (Władza kredytu i demokracja)*, a w 1923 r. książka pt. *Social Credit (Kredyt Społeczny)*. W 1931 r. Douglas opublikował dwie książki: *Control and Distribution of Production (Kontrola i dystrybucja produkcji)* i *The Monopoly of Credit (Monopol kredytu)*, a w 1937 r. kolejne dwie książki: *Warning Democracy (Ostrzeżenie demokracji)* i *The Alberta Experiment (Eksperyment Alberta)*.

Poza pisaniem książek, Douglas podróżował po świecie z wykładami na temat Kredytu Społecznego, które wygłaszał w Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii, Japonii i Norwegii. W 1923 r. wystąpił przed Kanadyjską Informacją Bankową (*Canadian Banking Inquiry*), a w 1930 r. przed Komisją MacMillana ds. Finansów i Przemysłu (*MacMillan Committee on Finance and Industry*) w Anglii.

Douglas zmarł w swoim domu w Fearnan w Szkocji 29 września 1952 r. w święto św. Michała Archanioła. Żył 73 lata.



Clifford H. Douglas

praca społeczna pojawiłyby się naturalnie. Prawdziwe szczęście i świętość opiera się na darze z samego siebie, na służbie innym. To jest prawdziwa miłość. Moglibyśmy zobaczyć wtedy rozkwit tego, co papież Paweł VI nazywał „cywilizacją miłości” z ekonomią, która polega „na kierowaniu wartości gospodarczych ku dobru natury ludzkiej i zapewnieniu wszystkim chleba powszedniego” (encyklika *Populorum progressio*, nr 86).

Niektórzy ekonomiści, jak Milton Friedman, z upodobaniem mówią, że „nie istnieje nic takiego jak darmowy obiad” lub że żaden dar nie jest możliwy w dzisiejszej ekonomii; że nikt nie może otrzymać czegoś za nic. Ale natura obfituje w przykłady, które dowodzą, że jest odwrotnie. Powietrze, którym oddychamy, słońce, woda, wszystko to są bezpłatne dary naszego Stwórcy. Obsypuje On nas darmową produkcją zasobów naturalnych i obfitością pożywienia. Dywidenda Kredytu Społecznego byłaby po prostu odbiciem tej hojności Boga.

Kredyt finansowy i kredyt realny

Dla Douglasa „kredyt finansowy jest pozornie mechanizmem, dzięki któremu ta zdolność produkcyjna [kredyt realny] może być wykorzystana”.⁸ Kredyt finansowy jest dlatego: „rodzajem odbicia tego kredytu realnego w liczbach i może być zdefiniowany jako właściwa ocena zdolności osoby lub społeczności do oddania pieniędzy”.⁹

Prawdziwą funkcją systemu finansowego jest zatem emisja kredytu finansowego, który ma być dokładnym odbiciem kredytu realnego: „Zadaniem nowoczesnego i skutecznego systemu finansowego jest emisja kredytu dla konsumenta, do granicy zdolności produkcyjnej producenta, tak że albo zaspokojony jest realny popyt konsumenta, albo wyczerpana jest zdolność produkcyjna producenta, cokolwiek zdarzy się najpierw”.¹⁰

Ta koncepcja kredytu finansowego jako dokładnego odbicia kredytu realnego opiera się na współczesnej i systemowej definicji pieniądza. „Ortodoksyjna ekonomia” definiuje pieniądze jako środek wymiany, ale Douglas wychodzi poza tę definicję.

Według niego pieniądze przestały być środkiem wymiany przez ostatnie 200 lat, ponieważ wkład ludzkiej pracy do głównego zasobu bogactwa staje się coraz mniejszy, dzięki automatyzacji i innym czynnikom współczesnej produkcji gospodarczej.

Dla Douglasa pieniądze są zasadniczo systemem biletów, jednostką informacji: „Właściwą funkcją systemu monetarnego jest dostarczenie informacji niezbędnej do kierowania produkcją i dystrybucją dóbr

i usług”.¹¹

Przedstawiając swoją wyjątkową koncepcję pieniędzy, Douglas ukazuje biegunowość różnych ich przepływów. Pewne przepływy monetarne są pozytywne, pewne negatywne: „Mechanizm finansowy posiada aspekt pozytywny i negatywny. Pozytywny aspekt jest reprezentowany przez emisję pieniędzy, a negatywny – przez wymianę pieniędzy w ten sposób emitowanych na dobra i usługi, przy pomocy cen”.¹²

Koncepcja Douglasa prawdziwego kosztu produkcji jest podejściem realnym lub fizycznym, a nie monetarnym: „Powracając do fizycznych realiów systemu produkcyjnego, można łatwo zobaczyć, że prawdziwym kosztem danego programu produkcji jest konsumpcja całej produkcji w równoważnym okresie czasu (...). Innymi słowy, prawdziwym kosztem programu produkcji nie jest na ogół koszt monetarny, ale koszt znacznie mniejszy niż koszt monetarny, a dany program produkcji może być rozprowadzony w społeczności nabywców tylko wtedy, gdy jest sprzedawany po jego prawdziwym koszcie”.¹³

Chroniczny brak siły nabywczej

Oto co Douglas musiał powiedzieć na temat chronicznego braku siły nabywczej: „Często mówi się nam, że oczywistym absurdem jest twierdzenie, iż system finansowy nie rozprowadza wystarczającej siły nabywczej do zakupu dóbr wystawionych na sprzedaż. Nigdy tego nie powiedzieliśmy! Mówimy, że w obecnym systemie monetarnym, żeby posiadać wystarczającą siłę nabywczą do dystrybucji dóbr konsumpcyjnych, konieczne jest wytworzenie nieproporcjonalnej ilości dóbr kapitałowych i dóbr na eksport. (...)”

Taka jest, ogólnie mówiąc, sytuacja. W tym kraju i w każdym nowoczesnym kraju, aby obecny system monetarny działał w ogóle, trzeba wytworzyć mnóstwo rzeczy, które nie są bezpośrednio kupowane, żeby rozprowadzić to, co już jest dostępne”.¹⁴

„(...) musi dotrzeć do świadomości to, że istniejący system ekonomiczny rozprowadza dobra i usługi za tym samym pośrednictwem, które wzbudza dobra i usługi, tzn. zapłatą za pracę w toku. Inaczej mówiąc, jeśli produkcja staje, dystrybucja staje i

¹¹ Clifford H. Douglas, *Social Credit (Kredyt Społeczny)*, The Institute of Economic Democracy (Instytut Demokracji Ekonomicznej), Kanada (1924), wydanie piąte, 1979, str. 62

¹² Ibidem, str. 97

¹³ Clifford H. Douglas, „The Application of Engineering Methods to Finance, World Engineering Congress Tokyo, 1929” („Zastosowanie metod inżynierskich do finansów, Światowy Kongres Inżynierski Tokio, 1929”), w *The Monopoly of Credit (Monopol kredytu)*, Bloomfield Books, Anglia (1931), wydanie czwarte, 1979, str. 165-166

¹⁴ Clifford H. Douglas, *The Approach to Reality (Podejście do rzeczywistości)*, K.R.P. Publications Ltd, Londyn (1936), 1966, str. 26



Ze względu na wadliwy obieg obecnego systemu wszystko, co jest produkowane ma przetrwać najkrócej jak to możliwe, żeby było skonsumowane w jak najszybszym czasie, aby uzyskać tzw. wzrost gospodarczy za cenę odpadów, sabotażu środowiska i obciążenia hipotecznego naszych dzieci w przyszłości

w konsekwencji istnieje czysta zachęta do produkcji nieprzydatnych lub zbytecznych artykułów, żeby użyteczne towary już istniejące mogły być rozprowadzone”.¹⁵

Co utrzymuje działanie systemu

Bez innego źródła dochodu (dywidendy) powinna istnieć, teoretycznie, rosnąca góra niesprzedanych towarów. Lecz jeśli dobra są sprzedawane tak czy inaczej, to dlatego, że na odmianę mamy rosnącą górę długu! Ponieważ ludzie nie mają wystarczającej ilości pieniędzy, kupcy detaliczni muszą zachęcać do zaciągania kredytu, żeby sprzedać swoje towary: kupuj teraz, płac później (lub powinniśmy powiedzieć precyzyjniej, płac wiecznie...). Ale to nie wystarczy, żeby zapełnić lukę w sile nabywczej.

Istnieje więc także rosnący nacisk na konieczność pracy, która dostarcza zarobków bez wzrostu ilości dóbr konsumpcyjnych na sprzedaż, tak jak prace publiczne (budowa dróg czy mostów), przemysł wojenny (budowa łodzi podwodnych, samolotów itd.). Ale i to nie jest wystarczające.

Tak więc każdy kraj będzie usiłował osiągnąć „korzystną równowagę handlową”, to znaczy, eksportować, sprzedawać do innych krajów więcej towarów niż ich tam zakupuje, żeby otrzymać z zagranicy pieniądze, któ-

¹⁵ Clifford H. Douglas, *Economic Democracy (Demokracja ekonomiczna)*, W. & J. Barr Try, Australia, (1920), wydanie piąte, 1974, str. 82

rych brakuje społeczeństwu w kraju do zakupu swoich własnych produktów. Jednak niemożliwe jest, by wszystkie kraje miały „korzystną równowagę handlową”. Jeśli pewne kraje potrafią eksportować więcej dóbr niż ich importują, muszą istnieć także siły rzeczy kraje, które sprowadzają więcej dóbr niż eksportują. Ale żaden kraj nie chce znajdować się w tej pozycji, więc powoduje to konflikty handlowe między krajami, które mogą przerodzić się w konflikty zbrojne.

Konsumeryzm

Konsumeryzm, albo konieczność tworzenia sztucznych potrzeb, żeby sprzedawać towary, które składają nie odpowiadają na realne ludzkie potrzeby pochodzi bezpośrednio z tego chronicznego braku siły nabywczej. Stąd wystawienie na ciężką próbę środowiska, co jest równoznaczne z kolosalnym sabotażem i marnotrawstwem zasobów naturalnych i energii, wiążącym się właśnie z dostarczeniem siły nabywczej. Musimy zastawić naszą przyszłość, żeby móc kupić rzeczy, które zostały wyprodukowane w przeszłości. Dr Geoffrey Dobbs z Walii zamieścił te interesujące komentarze w swoim wstępie do piątego wydania *Demokracji ekonomicznej* Douglasa w 1974 r.

„Jak wyjaśnia Douglas, produkcja jest przetwarzaniem materii lub energii z formy niedostępnej do takiej, w której są one dostępne do użytku przez człowieka. Skuteczność tego przetwarzania zależy głównie od przydatności produktu końcowego. Przydatności dla kogo? Kto będzie o tym decydował? Douglas mówi, że te zasoby naturalne są własnością wspólną, co oznacza, że powinny one być dostępne do naszego użytku i my decydujemy o tym użytku. A to oznacza kontrolę produkcji przez konsumentów: Demokrację Ekonomiczną, która jest niezgodna z systemem, rozprowadzającym dobra i usługi tylko poprzez proces produkcji większej ilości dóbr i usług, dając w ten sposób jasną zachętę do produkcji nieużytecznych, niechcianych czy zbytecznych rzeczy i tworzenia na nie ‘popytu’.

Mówi się, że żyjemy w ‘Społeczeństwie Konsumentów’, cierpiących na chorobę ‘konsumpcjonizmu’, spowodowaną zachłannością zwykłych ludzi jako konsumentów. Ale to przedstawia sprawy do góry nogami. ‘Produkcjonizm’ czy ‘kreacjonizm miejsc pracy’ byłyby lepszymi nazwami dla tej choroby, ponieważ coraz bardziej podlegamy kontroli producentów – konsumenci, których zachłanność jest bardzo wykorzystywana w tym procesie, karmieni na siłę produktami ubocznymi przemysłu, który jest głównie zainteresowany zabezpieczeniem pracy i dystrybucją pieniędzy.

Ten cel jest przeciwny i niezgodny z celem produkcji użytecznej, wykonywanej przy minimum kosztów i zużycia energii i zasobów naturalnych. Douglas nigdy nie powiedział, że nasz zdominowany przez producentów system dystrybucji kredytu nie mógłby nigdy dostarczać pieniędzy na zakup potrzebnych dóbr, ale że nie mógłby on robić tego bez produkcji rzeczy, które nie były potrzebne, produkcji wykonywanej przy zwiększającym się marnotrawstwie i sabotażu.

Jeśli praca wykonana, wyceniona, by pokryć akumulację kosztów w niesprecyzowanym okresie czasu, może być rozprowadzana tylko przez pracę w toku (dokładaną do zgromadzonych kosztów pracy ukończonej w następnym roku), wtedy mamy receptę na nasze współczesne kłopotliwe położenie – konieczność kontynuacji ‘wzrostu gospodarczego’, ze stale rosnącym trwonieniem energii i zasobów naturalnych, kiedy postęp technologiczny zwiększa ilość produktów na jednostkę siły roboczej. O ile inflacyjne kredyty producenta, uzupełnione kredytami konsumenta obciążającymi przyszłe zarobki nie są coraz szybciej emitowane, o tyle możemy kupować coraz mniej z tego, co już wyprodukowaliśmy”.

Twierdzenie A + B

Douglas podsumował swoją diagnozę wad obecnego systemu cen w dwóch propozycjach.

(1) „Zbiorowe ceny dóbr dostępnych w sprzedaży w dowolnym momencie w danej społeczności, jeśli były one produkowane zwykłymi, komercyjnymi metodami, nie mogą być równe ilości pieniędzy dostępnych poprzez kanały zarobków, pensji i dywidend, w jednym i tym samym momencie. Dobra te mogą być wyeksportowane w zamian za siłę nabywczą lub mogą one zostać zniszczone, albo kupione przez siłę nabywczą, która jest stworzona i rozprowadzana w odniesieniu do oddzielnego cyklu produkcji. Sytuacja ta pogarsza się przez to, co nazywa się oszczędnościami, ale jest niezależna od oszczędności w chwili obecnej. (...)”

(2) „Sytuacja ta byłaby prawie natychmiast destrukcyjna dla działania systemu gospodarczego, gdyby technika finansowa nie dostarczała źródła siły nabywczej, czy nowych pieniędzy w formie pożyczek bankowych i instrumentów kredytowych, które nie powstają z zarobków, pensji czy dywidend wypłacanych za wcześniejszą produkcję. Przez zastosowanie tej techniki jednak, przemysł staje się zadłużony wobec systemu bankowego”.¹⁶

¹⁶ Clifford H. Douglas, *Social Credit (Kredyt Społeczny)*, The Institute of Economic Democracy (Instytut Demokracji Ekonomicznej),

W swojej drugiej książce *Władza kredytu i demokracja (Credit-Power and Democracy)* Douglas krytykuje swoje przemyślenia na temat podwójnego obiegu pieniędzy w przemyśle w postaci tego, co będzie znane jako „twierdzenie A + B”.¹⁷

„Fabryka lub inna organizacja produkcyjna posiada, poza swoją funkcją ekonomiczną jako producenta dóbr, aspekt finansowy. Może być ona uważana z jednej strony jako narzędzie dystrybucji siły nabywczej dla pojedynczych osób przy pomocy zarobków, pensji i dywidend, a z drugiej strony jako wytwórnia cen – wartości finansowych. Z tego punktu widzenia jej wypłaty mogą być podzielone na dwie grupy:

Grupa A: wszystkie wypłaty udzielane pojedynczym osobom (zarobki, pensje i dywidendy),

Grupa B: wszystkie wypłaty udzielane innym organizacjom (surowce, opłaty bankowe i inne koszty zewnętrzne)”.

„Wskaźnik przepływu siły nabywczej do pojedynczych osób jest reprezentowany przez A, ale ponieważ wszystkie wypłaty idą w ceny, wskaźnik przepływu cen nie może być mniejszy niż A + B. Produkt jakiegokolwiek fabryki można uważać za coś, co społeczeństwo powinno móc kupić, chociaż w wielu przypadkach jest to produkt pośredni, bezużyteczny dla jednostek, a potrzebny tylko kolejnej fabryce. Lecz ponieważ A nie może zapłacić za A + B, proporcja produktu odpowiadająca co najmniej wielkości B musi zostać dostarczona w formie siły nabywczej, która nie jest zawarta w opisie dotyczącym grupy A. Trzeba będzie koniecznie pokazać później, że ta dodatkowa siła nabywczą dostarczana jest przez kredyt pożyczkowy (debet bankowy) lub kredyt eksportowy”.

Tworzenie substytutu dla pieniędzy w formie oprocentowanych pożyczek przez prywatne banki może być krytykowane z powodów moralnych, ale Douglas przeprowadza krytykę obecnego systemu z funkcjonalnego punktu widzenia.

Papież Pius XI wypowiedział się w mocnych słowach na temat dyskrecjonalnej władzy tworzenia lub anulowania pieniędzy (przez pożyczki czy spłaty pożyczek), jaką posiadają prywatni pożyczkodawcy. Zrobił to w swojej encyklice *Quadragesimo anno* w 1931 r. (nr 106): „To ujarzmienie życia gospodarczego przybiera najgorszą postać w działalności tych ludzi, którzy jako stróże i kierownicy kapitału finansowego władają kredytem i rozdzielają go według swej woli. W ten sposób regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i sam żywioł gospodarczego ży-

Kanada (1924), wydanie piąte, 1979, str. 94-95

¹⁷ Clifford H. Douglas, *Credit-Power and Democracy (Władza kredytu i demokracja)*, Stanley Nott, Londyn (1920), wydanie czwarte, 1934, str. 19-20

cia do tego stopnia trzymają w swych rękach, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać”.

Głębsze badania przez Kościół zagadnienia tworzenia pieniędzy i odsetek byłyby więcej niż na czasie, zwłaszcza w obliczu poważnych problemów zadłużenia dotyczących różnych krajów, nie tylko tych z tak zwanego Trzeciego Świata, ale także krajów rozwiniętych, włączając Stany Zjednoczone. Jeśli zasada, że długi muszą zostać spłacone, jest sprawiedliwa,¹⁸ to z pewnością niesprawiedliwe jest wielokrotne spłacanie kapitału. A tak właśnie dzieje się obecnie z powodu procentu składanego.

Douglas podsumował swoją reformę w trzech propozycjach.¹⁹

„Główne zasady wymagane przez każdy system finansowy odpowiednio elastyczny, by sprostał obecnie istniejącym warunkom, system, który kontynuuje odbicie faktów ekonomicznych, kiedy fakty te zmieniają się pod wpływem ulepszonego procesu i zwiększonego wykorzystania władzy, są proste i mogą być podsumowane w następujący sposób:

(a) Środki zakupu w rękach ludności danego kraju powinny być stale równe sumie cen, jakie trzeba płacić za dobra konsumpcyjne wystawione w tym kraju na sprzedaż (bez względu na ceny kosztu takich dóbr) i te środki zakupu powinny być anulowane z chwilą zakupu dóbr konsumpcyjnych,

(b) Kredyty potrzebne do sfinansowania produkcji nie powinny pochodzić z oszczędności, lecz powinny być nowymi kredytami odnoszącymi się do nowej produkcji i powinny być wycofywane jedynie w zależności od stosunku powszechnego obniżenia wartości do powszechnego wzrostu wartości,

(c) Rozdział środków zakupu pomiędzy jednostki powinien stopniowo coraz mniej zależeć od zatrudnienia. To znaczy, że dywidenda powinna stopniowo zastępować płace i pensje, kiedy zdolność produkcyjna wzrasta na godzinę siły roboczej”.

Dywidenda i rabat cenowy

Douglas wskazuje fakt, że dwie zasady są niezbędne, żeby uczynić system finansowy dokładnym odbiciem kredytu realnego – zdolność produkcyjna i dostarczanie dóbr. Pierwszą zasadą jest obniżenie kosztów detalicznych poniżej kosztów produkcji poprzez rabat udzielony konsumentom i zrekompensowany producentom. Druga zasada powszechnej dystrybucji siły nabywczej koresponduje z wydajnością uzyskaną w formie dywidendy opartej na kapitale realnym kraju. Douglas dodaje: „To znaczy, że musimy dać konsumentom siłę nabywczą, która nie pojawia się w cenach”.²⁰ Ponieważ Douglas

¹⁸ Jan Paweł II, encyklika *Centesimus annus*, nr 35

¹⁹ Clifford H. Douglas, „Social Credit Principles” („Zasady Kredytu Społecznego”) w *Warning Democracy (Ostrzeżenie demokracji)*, Stanley Nott, Londyn (1931), wydanie drugie, 1934, str. 37-43

²⁰ Clifford H. Douglas, *Social Credit (Kredyt Społeczny)*, The Insti-



Benedykt XVI ogłasza nową encyklikę społeczną „Caritas in veritate” (Miłość w prawdzie), która wzywa do respektowania etyki w gospodarce i głębokiej odnowy zasad życia. Podkreśla, że z realizmem, ufnością i nadzieją należy stawiać czoła nowym wyzwaniom, jakie stanowi obecna sytuacja na świecie, a głównie kryzys gospodarczy

obserwował mechanizmy korekcyjne już istniejące w systemie ekonomicznym, zaproponował on adaptację tych mechanizmów do swojej koncepcji kredytu realnego i jego odbicia – kredytu finansowego.

„By ująć sprawę w słowa, które będą użyteczne w naszych dalszych rozważaniach tematu, konsument nie może skorzystać z ulepszonego procesu w formie odpowiednio niższych cen, ani nie może oczekiwać stabilnych cen w niezmiennych procesach produkcji, ani nie może uzyskać żadnej kontroli nad programem produkcji, o ile nie zostanie zaopatrzone w siłę nabywczą, która nie jest włączona w cenę wyprodukowanych dóbr. Jeśli producent czy dystrybutor sprzedaje ze stratą, strata owa tworzy takie zaopatrzenie konsumenta w siłę nabywczą. Lecz jeśli producent i dystrybutor nie sprzedają ze stratą, takie zaopatrzenie w siłę nabywczą musi pochodzić z jakiegoś innego źródła. Jest tylko jedno źródło, z którego może ono pochodzić i jest to to samo źródło, które umożliwia bankowi pożyczanie większej sumy pieniędzy niż oryginalnie otrzymał. Tym źródłem jest powszechne zaufanie”.²¹

Szczegóły techniczne tych mechanizmów wychodzą daleko poza zakres tego tekstu, ale istnieje duża ilość dostępnych prac, które je wyjaśniają.

Katolicka nauka społeczna jest prawdziwym skarbem i jesteśmy wdzięczni naszemu obecnemu Ojcu Świętemu za aktualizację tego nauczania w dzisiejszych nowych okolicznościach. ✨

Alain Pilote

tute of Economic Democracy (Instytut Demokracji Ekonomicznej), Kanada (1924), wydanie piąte, 1979, str. 37

²¹ Ibidem, str. 99